

Pierwsze dni w nowym domu.

W końcu nadszedł ten dzień. W Twoim domu pojawił się nowy, czworonożny lokator. Niezależnie od okoliczności w jakich do tego doszło (kupno od hodowcy, adopcja ze schroniska lub domu tymczasowego, znalezienia zabłąkanego psa w lesie, na drodze itd.), oraz wieku delikwenta, pewne zasady ułatwiające psu adaptację w nowym domu są niezmiennie.

### **Pierwszy kontakt.**

Najważniejszą rzeczą, którą nowy właściciel powinien sobie uświadomić jest fakt, że pies nie ma umiejętności czytania w myślach. Nie mamy na razie języka, w którym moglibyśmy wytłumaczyć mu, że mamy wobec niego dobre intencje, że chcemy dać mu dach nad głową, dobre jedzenie, odrobinę zabawy i poczucie bezpieczeństwa. O tym wszystkim pies musi na własną łapę przekonać się z czasem. Na razie Jesteś dla niego obcą istotą, z reguły dużo większą i na wszelki wypadek należy Cię traktować z rezerwą. W związku z tym musisz pamiętać, aby na „dzień dobry” nie zalewać zwierzaka niezliczoną ilością pieszczot, czułych słów i objęć. Pozwól mu zapoznać się z Twoim zapachem, zatrzymując się na kilka minut nieruchomo, najlepiej bokiem (można usiąść, kucnąć, stać – w zależności od wielkości psa) nie wyciągając do niego rąk, nie patrząc mu prosto w oczy, nie pochylając się nad nim, nie próbując od razu go głaskać. Pozwól psiemu nosowi zebrać najcenniejsze informacje i podejmij interakcję wtedy, gdy pies daje wyraźne sygnały, że chciałby być dotykany. Dajcie sobie kilka – kilkanaście, minut na wzajemne zapoznanie. Jeżeli zwierzę daje do zrozumienia, że głaskanie nie daje mu przyjemności – nie nalegaj!

### **Pierwsze chwile w nowym domu.**

Pies powinien dokładnie poznać nowe otoczenie. Nawet jeżeli planujesz, że niektóre z pomieszczeń będą dla niego niedostępne, na początku pozwól mu je przynajmniej zwiedzić, tak żeby wiedział, że za drzwiami nie czają się żadne strachy. Ułatwi to psiakowi zbudowanie poczucia bezpieczeństwa. Poproś domowników, żeby nie witali was w drzwiach, ale usiedli na kanapach, w pokoju i poczekali, aż pies sam do nich podejdzie. Grupa rozentuzjasmowanych, pochylających się, klepiących po głowie i mówiących podniesionymi głosami obcych ludzi, to zdecydowanie nie jest to, co nowy lokator chciałby przeżyć na wstępie. Z tego samego powodu, przez pierwsze dni, kiedy pies oswaja się z nowym domem, nie zapraszajcie zbyt wielu gości. Dla nowego członka waszej rodziny najważniejszy będzie teraz spokój i czas na oswojenie się z nowym środowiskiem.

Jeżeli w domu mieszka już inny pies, spotkanie z nowym towarzyszem powinno odbyć się na gruncie neutralnym, aby nie doszło do konfliktu. W razie pojawienia się napięcia zwierzęta powinny mieć możliwość rozejścia się. Dopiero, kiedy czworonogi poczują się ze sobą pewnie, wejdźcie razem do domu.

Pokaż psu miskę z wodą, ale z jedzeniem poczekaj kilka godzin, aż opadną emocje. Jeśli jest taka możliwość, nakarm go tym samym jedzeniem, które jadł w poprzednim miejscu. Nie przesadzaj z ilością jedzenia i nie staraj się na siłę zrobić czegoś „niezwykle smakowitego”, co z reguły wiąże się z dużą ilością tłuszczu. Daj mu to, czym masz zamiar go karmić na stałe. Gdy nie chce jeść, nie przejmuj się! Daj mu 10 – 15 minut, a następnie zabierz miskę, żeby jedzenie nie czekało na ziemi. Podasz ją o następnej porze karmienia. Kiedy stres opadnie, a pies poczuje głód na pewno zje, to, co masz mu do zaoferowania. Nie próbuj go na siłę zachęcać, dosmaczać jedzenia, oraz zostawiać miski, żeby zjadł jak będzie głodny. W ten sposób na dzień dobry wychowujesz sobie niejadka. Jeżeli wyrzuty sumienia nie pozwalają Ci zjeść własnego obiadu, to pragnę donieść, że nauka nie zna przypadku, żeby pies (lub dziecko) zagłodziło się na śmierć, bo nie smakowało mu jedzenie. Pamiętaj o tym!

Zapewnij zwierzakowi spokojny kątek do spania. Pisząc „spokojny” nie mam na myśli przedpokoju, ani też pokoju dziecka! Wybierz niezbyt uczęszczane miejsce w domu i przygotuj legowisko takiej wielkości, na którym pies swobodnie będzie się mógł wyciągnąć. Jeżeli będzie chciał położyć się na podłodze – po prostu daj mu spokój, na naukę komendy „na miejsce” jeszcze przyjdzie czas.

Nawet jeżeli przyjąłeś pod swój dach dorosłego jegomościa, zapewnij mu więcej spacerów niż standardowe 3, krótkich – ok 10-15 minutowych, na których będzie mógł załatwić swoje potrzeby, gdyż mogą one dawać o sobie znać częściej ze względu na stres i ogólne pobudzenie. Stopniowo,

na przełomie kilku – kilkunastu dni możesz zmniejszyć ich ilość do 3 (ale nie mniej).

Jeżeli z jakichś powodów pies będzie zachowywał się niespokojnie: zacznie popiskiwać, szczekać, dyszeć, nie będzie mógł znaleźć sobie miejsca nie wpadaj w panikę. Takie zachowanie to dowód na to, jak silny stres mogą przeżywać zwierzęta w związku ze zmianą sytuacji życiowej. To, co możesz zrobić najlepszego, to zachować spokój. Nie krzycz, nie denerwuj się na psa, ale też nie staraj się go na siłę uspokoić – pewne rzeczy po prostu wymagają czasu, a powodem do zmartwień jest takie zachowanie, które utrzymuje się przez dłuższy czas, nie słabnie lub wręcz ulega nasileniu.

Pamiętaj pies to żywa, czująca i po psiemu myśląca istota. Okaż mu maksimum cierpliwości i niczego nie rób na siłę. Jeżeli jednak pojawi się problem, z którym sobie nie radzisz skontaktuj się ze specjalistą. Nerozwiazane lub co gorsza rozwiązywane niewłaściwie problemy z reguły się utrwalają i z czasem oraz trudniej sobie z nimi poradzić.

Powodzenia!